Cena numeru 15 gr.

Nr. 98 Sobota 30 kwietnia 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

Generał Zagórski oczyszczony z zarzutów.

Komisja eksportów złożyła raport sprawie uwięzionego jen. Zagórskiego.

Gen. Wład. Zagórskiemu postawio szereg zarzutów, dotyczących nie godności wydatków z przewidziane przez budżet Min. Spraw Wojsko ...ycjami, a także nieprawidło ...onanych podczas zakupów we Francji.

... zbadania tych nieprawi - Ministerstwo Spraw Woj - wyłoniło specjalną komisję ...w, która przeprowadz. szcze ...race, które przed kilku ...ostały zakończone.

...sprawie zarzutu przekroczenia ...u depart. lotnictwa komisja ...za, że na przekroczenie bud... ...powiedzialny byłby szef admi ...i (wówczas jen. Żymierski) a ... Zagórski i ponadto wogóle ... przekroczeń w budżecie departamentu lotnictwa nie było.

Co do przekroczeń w budżecie departamentu lotnictwa orzeczenie komisji stwierdza:

W roku 1924 i 1925 przekroczeń budżetu nie było, zaś w roku 1926, ponieważ jen. Zagórski już w maju został usunięty od pełnionych funkcji, budżet nie może być brany pod uwagę.

Co do oskarżenia w sprawie zakupów dokonanych przez misję we Francji, komisja ekspertów orzeka, że zakupy dla lotnictwa we Francii były dokonywane ściśle według planu i że nawet gdyby były tam nadużycia, również nie może za nie odpowiadać jen. Zagórski, gdyż bezpośredniego wpływu na nie nie miał.

Z raportu komisji wynika, że podstawa oskarżenia przeciw jen. Zagórskiemu upada.

Niezwykłe samobójstwo w Warszawie.

...SZAWA. 29. 4. Dziś o godzi... ...ół rano mieszkańcy domu nr. ...y ulicy Marszałkowskiej by... ...dkami niezwykłego wypadku. Naprzód ujrzano, jak po gzymsie piątego piętra ukazała się biegnąca dość zwinnie postać jakiegoś człowieka w bieliźnie. Postać ta po przejściu pewnego dystansu z okna do okna weszła do środka innego lokalu i znikła tam. Po kwadransie z drugiego lokalu, znajdującego się na drugiem piętrze, otworzyło się okno i wyskoczył na bruk tenże sam człowiek w bieli, jak się później okazało 41-letni Henryk Fajncil.

Był on ścigany przez władze, które natrafiły wreszcie na tajemnicze mieszkanie Fajncila i w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano żandarmi wkroczyli na korytarz piątego piętra i zapukali do drzwi. Gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, otworzono drzwi przemocą. Pokój okazał się pustym, gdyż Fajncil umknął przez okno po grubym gzymsie.

Udano się na poszukiwania do sąsiedniego mieszkania, ale gdy dobrano się tam, w tym momencie z otwartego okna rzucił się na bruk w jednej tylko bieliznie ów poszukiwany Henryk Fajncil.

Niefortunnego uciekiniera, który doznał wstrząsu mózgu odwieziono karetką Pogotowia do szpitala.

Dodatek mieszkaniowy odłożony.

Warszawa, 29. 4. Wedle wiadomości z kół politycznych dodatek mieszkaniowy dla urzędników, który miał być wypłacony już w dniu 1 maja nie będzie jeszcze obecnie wypłacony, a to ze względów budżetowych. Przypuszczalnie dodatek ten wypłacony będzie w ciągu miesiąca maja, względnie też 1-go czerwca.

Zamach na min. Hoovera w czasie jego akcji ratowniczej.

Londyn, 29. 4. Potwierdza się wiadomość, że podczas zwiedzania terenów, zalanych powodzią, nieznany sprawca oddał trzy strzały do ministra handlu Herberta Hoovera. Osoba spawcy nie jest znana. Ponieważ jednak wśród tłumów uciekających z terenów, zalanych w dolinie Missisipi, znajdowało się mnóstwo szumowin, otoczenie Hoovera przypuszcza, że chciały one wywołać zamieszanie i zrabować kasy, które wiózł ze sobą Hoover, aby udzielać doraźnej pomocy uciekającym.

Trzy polityczne wyroki śmierci na Litwie.

KOWNO. 29. 4. Sąd wojenny wydał wyrok skazujący posła dra Paziaizisa, porucznika Ericka Tarnała oraz sierżanta Semajtisa na śmierć przez rozstrzelanie. W uzasadnieniu prokurator wojskowy stwierdził, że trzej skazani na śmierć przygotowywali rewolucję militarną w celu obalenia rządu.

W całym Kownie i na Litwie srogi wyrok wywołał wielkie poruszenie i zaniepokojenie. Z licznych stron do prezydenta Smetony skierowano wnioski o ułaskawienie skazanych na śmierć.

Publiczne uduszenie 21 komunistów w Pekinie.

Londyn. 29. 4. „Central News" donoszą, że Czang-Co-Lin stwierdziwszy, że w gmachu ambasady sowieckiej znaleziono materjały wybuchowe i znalazłszy tam listę osób, mających być zabitymi, rozkazał 21 komunistów narodowości chińskiej, aresztowanych podczas rewizji w poselstwie sowieckiem publicznie udusić. Wyrok został wykonany, a nad każdym uduszonym przybito tablicę z napisem „zdrajca Chin".

Wyjazd polskiej delegacji do Genewy.

Warszawa. 29. 4. (PAT). W piątek 29 kwietnia wyjechał do Genewy przewodniczący delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną, pan Hipolit Gliwic. Razem z panem Gliwicem wyjechali: zastępca członka delegacji, wicemarszałek Poniatowski, ekspert delegacji, dyrektro Departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Landic oraz sekretarze delegacji pp. Łebkowski i Roman z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pozostali członkowie i eksperci delegacji polskiej wyjeżdżają częściowo w sobotę, częściowo w niedzielę. Na dworcu odjeżdżających żegnało szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw. Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Podburzanie niemców przeciw polakom.

Gdańsk. 29. 4. (AW). Nacjonalistyczne pisma niemieckie od kilku dni w sposób wyraźny podburzają ludność niemiecką przeciw polakom i Polsce. Po nieudanej kampanji marcowej w sprawie załogi polskiej na Westerplatte, „Danziger Allgemeine Zeitung" oraz „Welchsel Zeitung", zamieszczają dziś w alarmującej formie doniesienie, że obywatele polscy w Gdańsku otrzymali zawiadomienie, że wrazie mobilizacji winni się zameldować u kierownika ruchu na dworcu gdańskim, gdzie będzie postawiony do dyspozycji specjalny pociąg. Pisma hakatystyczne biją na alarm, wzywając nietylko senat gdański, ale nawet delegata Rzeszy niemieckiej w Lidze Narodów. do zainteresowania się tą sprawą. Równocześnie pisma te zarzucają Polsce wyciskanie z obywateli niemieckich opłat za wizy do Polski, z których konsulaty polskie ciągną rzekomo olbrzymie zyski, ogałacając w ten sposób biedną (?) ludność niemiecką. Jednakże organy hakaty niemieckiej w Gdańsku pisząc to, zapominają, że Rzesza niemiecka również pobiera opłaty za wizy i paszporty zagraniczne.

Wielka tama na Missisipi przerwana!

Woda czyni coraz większe spustoszenie.

Londyn. 29. 4. Wielka tama na Missisipi została o godzinie 8-ej czasu amerykańskiego przerwana. Olbrzymie wody wtargnęły w powstałe przerwy w tamie i poczęły zalewać całą dolinę. Na teren zalany wysłano 300 patroli na łodziach motorowych, czółnach i tratwach, aby zbadać, czy pomimo ewakuacji nie znalazły się tam jeszcze jakieś osoby, względnie aby ratować pozostawiony przez uciekających żywy inwentarz.

Przyjazd amerykańskich polaków do Polski.

Gdańsk. 29 4 (PAT). W dniu 1 maja przybywa, jak wiadomo, do Gdańska parowcem Cunard Lino „Tasso" wycieczka zjednoczenia polskiego rzymsko - katolickiego w Ameryce w liczbie około 500 osób. W związku z tem przybyli dziś do Gdańska przedstawiciele stołecznego komitetu przyjęcia m. Warszawy, ks. redaktor Kneblewski, gen. Michaelis i sekretarz Miniszek. Na konferencji, odbytej dzisiaj przed południem przez przedstawicieli stołecznego komitetu przyjęcia z reprezentantami władz polskich w Gdańsku oraz tutejszego społeczeństwa ustalono następujący program przyjęcia gości amerykańskich: 1) powitanie w porcie przez reprezentanta Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej i wiceprezesa stołecznego komitetu przyjęcia m. Warszawy ks. Kneblewskiego, 2) zwiedzenie Gdańska i wycieczka do Gdyni, 3) o godzinie 7.30 wieczorem przyjęcie powitalne uczestników wycieczki, wydano przez Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej w gmachu PKP. w Gdańsku. Przyjęcie rozpocznie się odegraniem przez orkiestrę hymnów amerykańskiego i polskiego, poczem przemówi zastępca komisarza generalnego radca legacyjny p. Lalicki, członek komitetu stołecznego m. Warszawy gen. Michaelis, prezes gminy polskiej w Gdańsku, prezes dyrekcji PKP. w Gdańsku Czarnowski, jako prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku, poczem zebrani odśpiewają hymn „Boże coś Polskę", a na zakończenie referent Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej dr. Biarowski wygłosi odczyt o Gdańsku. Wieczorem o godz. 11-ej goście amerykańscy odjadą do Warszawy.

Pielęgniarka morderczynią dla 750 zł.

STANISŁAWÓW. 29. 4. W Nadwórnej niejaka Magdalena Łuczenko zachorowała obłożnie i przyjęła do pomocy pielęgniarkę Marję Hawrycz. Ponieważ choroba pochłonęła całą gotówkę, Łuczenko sprzedała kawał pola za 750 złotych i schowała pieniądze pod poduszkę. Wiedziała o tem tylko pielęgniarka, która wszedłszy do pokoju chorej wyjęła sznur, zarzuciła jej pętlicę na szyję i udusiła ją, poczem wyszła do miasta i oświadczyła, że Łuczenko zmarła. Przy badaniu trupa skonstatowano jednak ślady uduszenia, wobec czego pielęgniarkę aresztowano i odstawiono do więzienia.

Klub samobójców.

Bydgoszcz. 29. 4. (AW). Niezwykłą sensację wywołało tu wykrycie istniejącego na terenie Bydgoszczy klubu samobójców pod nazwą „Samo...sta". Do klubu werbowana była głównie młodzież rekrutująca się z wykolejeńców życiowych, którzy na polecenie władz klubowych odbierali sobie życie. W ścisłym związku z istnieniem tego klubu pozostawało samobójstwo 19-letniego obywatela Bydgoszczy Witolda Bryckiego, który zabił się przed kilku dniami w Krakowie. Szczegóły tej wysoce sensacyjnej afery trzymane są przez władze w tajemnicy.

Giełda.

Warszawa, 29 kwietnia.

Dolary Stanów Zjedn. 8.92; Paryż 35.05; Londyn 43.45; Praga 26.50; Szwajcarja 172.07; Włochy 47,70; Wiedeń 125.88.

TUPET NIEMIECKI.

Niemcy mają tę bardzo dobrą i korzystną dla siebie zaletę, że potrafią odpowiednio i z pewną dozą stanowczości bronić swoich uprawnień w państwach innych, nie dziwota też, że emigracja niemiecka, gdziekolwiek się tylko znajdzie, wszędzie znajduje baczne oko rządu Rzeszy, czuwające nad nią,, by jej się krzywda nie stała. Rząd berliński doskonale zdaje sobie sprawę z wartości swej emigracji, to też popiera ją wszędzie bardzo wybitnie nietylko moralne ale i finansowo, łożąc na te prawdziwe placówki szpiegowsko-gospodarcze ogromne sumy docenia bowiem iż zadowolony wychodźca, w jakimby się nie znalazł kraju, zawsze będzie wiernie stał przy sztandarze narodowym, a będąc sytym i zadowolonym nigdy jednego ujemnego słówka nie powie o rządach kraju macierzystego i jego ustroju. Według Niemca, wszystko, co niemieckie jest dobre, nawet bardzo dobre i nikt też jeszcze nie słyszał, by Niemiec kiedykolwiek wyraził się np. o towarze niemieckim, który nosi cechę „made in Germany", by był on kiepski.

My Polacy, niestety, tego nie potrafimy robić. Wychodźtwem naszem opiekujemy się nie szczególnie, pozostawiając go niejako na łasce losu, nie dbamy oń, nic też dziwnego, eż emigrant polski jest niemal stale do swego kraju macierzystego rozgoryczony, niejednokrotnie wstydzi się przyznać do miana Polaka, skutkiem czego bardzo szeroko się wynaradawia, przechodząc do innego narodu i już w trzeciem pokoleniu nietylko o Polce nic nie wie, ale niejednokrotnie kompletnie zapomina języka ojczystego.

A przecież emigracja, ta najlepsza reklama, najlepszy pośrednik handlowy między ziemią ojczystą i krajem w którym się znajduje. Żadne delegacje handlowe, żadne propagandy słowem drukowanem nie dokonają tego, czego dokonać może nasz emigrant, ale tylko wtedy, jeśli za sobą będzie czuł siłę trzydziestomiljonowego państwa, które za niego potrafi się każdej chwili upomnieć i nie pozwoli, by mu się na obczyźnie nie działa krzywda. Niestety, trudno jakoś u nas o zrozumienie tego doniosłego faktu.

Zobaczymy z jakim tupetem potrafią wszędzie Niemcy występować, jak twardo obstają przy swojem, jak bronią swego wychodźcę, chociaż niejednokrotnie, a zdarza się to bardzo często, nie mają absolutnie żadnej racji.

Za przykład posłużyć nam tu mogą komentarze prasy niemieckiej omawiające oświadczenia wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego w kwestji szkół na Górnym Śląsku. Taka np. półoficjalna „Diplomatisch Politische Korespondenz", omawiając to oświadczenie, twierdzi, że deklaracja wojewody oznacza pewien postęp w sprawie traktowania konfliktu szkolnego na Górnym Śląsku, mimo to jednak z kilku powodów uważana być musi za niezadawalającą. Wydaje się zgoła niedopuszczalnem — pisze „Dipl. Polit. Korespondenz" — iż czekano cztery tygodnie nie w tym celu, aby uchylić nałożone kary, lecz tylko, aby wreszcie położyć kres dalszemu karaniu rodziców, działających w dobrej wierze, którym przecież jeszcze z czasów obrad genewskich wiadomem było, iż Polska zobowiązała się do zaniechania dalszych sankcji w sprawie szkolnej. W każdym razie Polska nie dopiero obecnie i nie za pośrednictwem p. wojewody powinna była oświadczyć się co do zamiarów swoich w kierunku zastosowania się do umowy genewskiej, lecz powinna była niezwłocznie wydać odpowiednie rozporządzenie, w myśl którego władze szkolne zobowiązane byłyby postępować. Skoro tego nie uczyniono, nie wystarcza obecnie odpowiedź zaniechania dalszych sankcji, lecz powinno się uchylić przynajmniej skutki tych dochodzeń karnych, które przeprowadzone zostały już po dojściu do skutku umowy genewskiej. Pozatem trzeba oczekiwać w czem się wyrazi wykonanie zobowiązań, dotyczących dopuszczenia dzieci do szkół niemieckich.

Artykuł dziennik kończy powtórzeniem oświadczenia, że przez zarządzenie wojewody śląskiego Polska zaczęła wyciągać konsekwencje z umowy zawartej w Genewie.

W taki oto sposób niemiaszkowie piszą o szkolnictwie na Śląsku, zapominając o tem, iż po drugiej stronie kordonu Polacy ani nawet w jednej setnej części nie korzystają z tych uprawnień w dziedzinie oświaty, z jakich korzystają niemcy w Polsce. Na Mazurach i Warmji dzieje się wcale nie lepiej. Tam już bismarckowskie systemy stosuje się w całej rozciągłości, nie pozwala się polakom na otwarcie nietylko już szkoły, ale nawet kapliczki, nie pozwala się na naukę wieczorową w szkołach polskich już istniejących, ani też nie przydziela się polakom kredytów na oświatę. Ale jeśli chodzi choćby o cień krzywdy niemców w Polsce, prasa pruska podnosi taki dziki krzyk, że słychać go na całym świecie. Nie szczędziera ona wówczas w środkach potrzebnych jej do walki ze znienawidzoną Polską. Zwykłych szpiegów z Volksbundu podnosi do roli męczenników „polskiego barbarzyństwa", protestuje przeciwko obronie przez Polskę swych żywotnych interesów, nie przeszkadza im to jednak w bezkarnem mordowaniu polaków po więzieniach i na ulicach wielu ich miast. Tupet, albo inaczej czyto po polsku: bezczelność iście teu[illegible]...

U źródła naszej potęgi państwowej.

Szlakiem rozwoju Rzeczypospolitej.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»,

Grudziądz, 28 kwietnia.

Udzielony nam jakby z łaski wąziutki skrawek wybrzeża morskiego, coraz więcej przybierać zaczyna na znaczeniu pod względem gospodarczym.

Znaczenie to polega głównie na budującym się obecnie w Gdyni porcie, który już niedługo będzie mógł nam zastąpić Gdańsk, gdzie prawa nasze ujęte i określone Traktatem Wersalskim, wskutek za mało energicznej polityki naszej w stosunku do opornych gdańszczan ,w ostatnich latach poważnie się skurczyły.

Nawiasem mówiąc sprawa ważności portu gdańskiego została już przesądzoną. Znawcy budowy portów morskich osądzili, że brzeg morski w Gdyni jest w całej zatoce gdańskiej najkorzystniejszy na założenie portu.

Przybywając dziś do Gdyni widzi się, że prace nad budową portu postępują wprawdzie zwolna, lecz stale naprzód. Nie znajdziemy tam amerykańskiego rozmachu, ale mimo to zrobiono już bardzo wiele.

Przy budowie portu pracuje dzisiaj kilkuset robotników, parowe kefary, wytwarzając olbrzymie ciśnienie, z wielką siłą wbijają pale drewniane w dno morskie, a specjalne duńskie okręty („dragi") wydobywają piasek, topiąc go daleko na pełnem morzu.

W zupełności port wykończony będzie do końca roku 1929 i wtedy zatryumfować możemy nad opornym sąsiadem gdańskim. A zresztą już dzisiaj posiadamy wybudowane molo dumnie wżynające się w morze, przy którem mogą już stawać nawet wielkie okręty transatlantyckie i wyładowywać swoje towary. Mamy już nawet służącą do tego celu kolejkę wąskotorową, która biegnie wzdłuż całego mola, mamy cały szereg ważnych urządzeń portowych. Port polski przybiera więc coraz bardziej konkretne oblicze, zapowiadając coraz więcej przyszłą potęgę morską naszej Rzeczypospoiltej.

Sama Gdynia zaś coraz szybciej przeobraża się w miasto portowe. Do niedawna jeszcze była wioską rybacką, jedną z tych wielu uroczych wiosek na wybrzeżu polskiem, — dzisiaj mamy już tam wspaniały dworzec kolejowy, kilka większych budynków murowanych, oraz długi szereg will, rozrzuconych w okolicy. Według racjonalnego planu zakłada się nowe ulice, w pojekcie zaś jest szereg monumentalnych gmachów.

Za lat kilkanaście wyrośnie już miasto portowe o charakterze europejskim. Potęgujący się z dniem każdym rozwój naszej Rzeczypospolitej, tworząca się powoli potęga mocarstwowo - gospodarcza Polski, jest tym niewzruszonym fundamentem na którym tuż u bram Gdańska powstanie stolica handlu zamorskiego Polski, ujście sił żywotnych naszego kraju w świat szeroki poprzez bezkresne oceany.

Wtedy też dla Polski otworzą się perspektywy o epokowem znaczeniu. Napewno wtedy przystąpi się do zrealizowania wielkiego planu, utworzenia linji wodnej Bałtyk — Morze Czarne, która wzmocni nasz sojus zgospodarczy z Rumunją, albowiem tak, jak Polska korzysta dziś z portów rumuńskich nad morzem Czarnem, tak Rumunja będzie mogła korzystać z portu polskiego nad Bałtykiem. Przez takie połączenie dwuch mórz o światowej roli, Polska stałaby się najważniejszym krajem tranzytowym na drodze wielkiego szlaku handlowego ze Wschodu i Południa na Zachód i Północ.

Czechosłowacja, która nie posiada własnego dostępu do morza, a z którą obecnie współżycie i polityczne i gospodarcze układa się [illegible] najlepszych warunkach, ró[illegible] będzie mogła korzystać w szer[illegible] mierze z naszego portu w Gdyni. Jednem słowem port w Gdyni sta[illegible] nie się tem ogniwem, łączące[illegible] teresy gospodarcze Polski, Ru[illegible] nji i Czechosłowacji w jedną sc[illegible] monizowaną całość.

Tak więc na tym wysunięt[illegible] krańcu Rzeczypospolitej buduje [illegible] fundament potęgi gospodarczej i p[illegible] lityczno-mocarstwowej naszego kra[illegible] ju. W Gdyni skoncentrują się intere[illegible] sy rosnącej wciąż ekspansji nasze[illegible] stamtąd też okręty pod polsk[illegible] derą poniosą w świat daleki [illegible] i sławę naszego państwa i n[illegible]

Ta upragniona chwila, kie[illegible] niemy się gospodarzami niet[illegible] własnem wybrzeżu, ale [illegible] wszystkiem we własnym [illegible] wprowadzi nas dopiero n[illegible] do rodziny państw i narodó[illegible] re pracują nad dziejami św[illegible] chwale kultury i cywiliza[illegible] wszechnej.

L. ŁYDK[illegible]

Wieści z kr[illegible]

Tragiczny wypadek.

Onegdaj po południu, na stacji Widzew zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników.

Zatrudniony przy robotach na stacji robotnik Praski usiłował przebiec przez szyny w chwili, gdy zbliżał się pociąg osobowy .Potknąwszy się o szyny upadł na tor i w tej chwili pociąg najechałł go. Stopnie lokomotywy zraniły mu twarz i pierś. Ciężko rannego odwieziono pociągiem towarowym do Łodzi, skąd pogotowie odwiozło go do szpitala.

Brat w bestjalski sposób zamordował siostrę.

Rodzina nakłania córkę do fałszywych zeznań. — Matk[illegible] popchnęła syna do zbrodni.

Ponury dramat rodzinny rozegrał się w tych dniach w miejscowości Białoberezka, pow Kosów. Historja jego jest następująca. Rodzina Hubczaków oskarżyła do sądu tamtejszego strażnika celnego, Łusienkiewicza, o rzekome zgwałcenie. Chcąc wygrać proces, matka namawiała córkę, 14-letnią Katarzynę, do złożenia w tej sprawie fałszywych zeznań. Ta jednak nie uległa namowom skutkiem czego od owego czasu zaczęła się datować bezgraniczna nienawiść matki do córki, przejawiająca się w bestjalskiem traktowaniu jej na każdym kroku. Biedna dziewczynę w nieludzki sposób bito i katowano, odmawiano jedzenia, a gdy ta uciekała z domu, brat Michał odnajdywał ją natychmiast i w jeszcze sroższy sposób wymierzał „sprawiedliwość".

Katowana dziewczyna postanow[illegible] ła nazawsze opuścić dom rodziciel[illegible] ski. W tym celu pewnego dnia zbie[illegible] gła do wuja swego Dosiuka, prosząc go o opiekę i pomoc. Gdy się o tem dowiedziała matka, wysłała natychmiast syna, aby z nią zrobił koniec. Gnany swoim zwierzęcym zapędem wpadł Michał jak burza do domu Dosiuka i mimo protestów gwałtem zabrał siostrę. W drodze powrotne[illegible] zbił ją z całej siły po głowie do utraty przytomności, a następnie rzucił z góry do Czeremoszu, powodując jej śmierć. Ciało nieszczęśliwe[illegible] rozbiło się o głazy i popłynęło z prądem rzeki.

Policja wpadłszy na ślad zbrodni rozpoczęła dochodzenia, których rezultatem było aresztowanie Michała Hubczaka i odstawienie go do aresztu sądowego w Kutach.

Na poczcie musi być porządek!

Okólnik ministra Bogusława Miedzińskiego.

Minister poczt i telegrafów p. Miedziński, wskutek licznych skarg, wydał wczoraj do wszystkich dyrekcji poczt i telegrafów okólnik, w którym poleca, aby:

1) W urzędach pocztowych znajdowały się tablice orjentacyjne z wykazem pokojów i spraw w nich załatwianych;

(Na drzwiach wejściowych wisiały napisy z określeniem rodzaju spraw w tym pokoju załatwianych i nazwisko referenta;

3(Nad każdem okienkiem wisiały napisy, zawierające rodzaj spraw załatwianych oraz nazwisko dyżurującego urzędnika;

(Każdy urzędnik pocztowy, załatwiający sprawy z publicznością winien na żądanie interesanta podawać swe nazwisko;

5) Na wszystkich dokumentach, oprócz podpisu urzędnika, uwidocznione było jego nazwisko pismem maszynowem.

Okólnik ma być wykonany najdalej do dnia 15 maja.

Od Wydawnictwa.

Wydawnictwo »Głosu Tryb.« zawarło umowę z Dyrekcją Kino-Teatru »Czary«, mocą której nasi prenumeratorzy, na zasadzie specjalnych kuponów ulgowych, korzystają z następujących zniżek cen:

przy cenach:	**płacą tylko**
II miejsce zł. 1.20	na dowolne miejsce
I „ zł. 1.50	na sali zł. 1.—
w loży zł. 2.—	w loży zł. 1.50
przy cenach:	**płacą tylko:**
za dowolne miejsce	za dowolne miejsce
na sali zł. 1.50	na sali zł. 1.20
w loży zł. 2.—	w loży zł. 1.50
przy cenach:	**płacą tylko:**
za dowolne miejsce	za dowolne miejsce
na sali zł. 2.—	na sali zł. 1.50
w loży zł. 2.50	w loży zł. 2.—

Każdy wpłacający prenumeratę „Głosu Tryb.“ za maj, otrzymuje

B E Z P Ł A T N I E

10 kuponów ulgowych do Kino-Teatru „Czary“.

Niezależnie od powyższego wpłacający prenumeratę „Głosu Trybun.“ za maj, otrzymuje

bezpłatnie 1 bilet wejścia

na dowolne miejsce w Kino-Teatrze „Apollo“.

Kupony ulgowe do »Czarów« i bilet wejścia do »Apollo wydawać będzie nasza Administracja tylko

do soboty 7 maja 1927 r. włącznie.

CIĄGNIENIE DOLARÓWK:

Przypominamy, że w dniu 2-im maja br. (z powodu niedzieli data ciągnienia przesunięta o jeden dzień) odbędzie się ciągnienie dolarówek. Wylosowanych będzie ogółem 57 dolarówek, w tem: główna wygrana 8.000 dol. I wygr. — 3.000 dol., 5 po 1.000 dol., 10 po 500 dol. i 40 po 100 dol. Łączna suma wygranych wyniesie 20 tysięcy dolarów. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 1-go lipca br. Największa wygrana w wysokości 40.000 dol. wylosowana będzie dopiero dnia 1-go września br.

Łódzka.

ŁÓDŹ ZŁOŻY HOŁD PROCHOM JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Prezydjum rady miejskiej i magistratu Łodzi, otrzymały zaproszenie od Komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego. W piśmie tym magistrat powiadomiony został że wobec podjęcia przez rząd realizacji przeniesienia prochów nieśmiertelnego wieszcza i złożenia ich w podziemiach Wawelu—Komitet zwraca się do prezydium rady miejskiej i magistratu m. Łodzi z zaproszeniem do wzięcia udziału w samej uroczystości złożenia zwłok na Wawelu.

W związku z tem odbyć się ma specjalne posiedzenie magistratu, na którem zdecydowana zostanie sprawa wysłania delegacji do Krakawa.

Piotrkowska.

JUBILEUSZ PROF. BUCZYŃSKIEGO

W dniu dzisiejszym obchodzi dziesięciolecie swej pedagogicznej pracy prof. Henryk Buczyński.

Jubileusz ten będzie pięknie uczczony przez wystawienie premjery opery „Zaczarowana Królewna“, do której muzykę ułożył prof. Buczyński.

Jest to przeróbka znanej baśni Or Ota; libretto ułożyła p. Podhorodeńska.

Piękną tę operę odegrają uczenice i uczniowie pensji W. Pani Heleny Trzcińskiej i II-go Gmnazjum.

Spodziewany jest przyjazd gości. dyrektora Szkoły Muzycznej p. Wawrzynkowicza z Częstochowy, prof. Seweryna Rybackiego z Warszawy, goście z Łodzi i inni.

Melomani piotrkowscy obiecują sobie dziś wieczorem silne wrażenie artystyczne.

Redakcja składa Jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy na chlubnem polu Jego działalności.

NASZ KONKURS

W dalszym ciągu na konkurs ten firmy piotrkowskie nadsyłają nam prezenty dla naszej laureatki.

Firma „Kieger“ ofiarowywuje piękny zegarek fantazyjny na biurecz ko damskie.

W niedługim czasie „posag“ dla naszej najpiękniejszej będzie się przedstawiał bardzo okazale.

Przypominamy, że podawać nazwiska kandytek do konkursu może każda osoba osobiście lub przez pocztę, czyli, jeśli ktoś uważa, że dana pani powinna wziąć udział w konkursie,podaje do redakcji „ Głosu Tryb.“ nazwisko, imię i adres kandydatki, nawet bez porozumienia się z nią samą a Komitet Sędziowski prześle jej propozycję przystąpienia do konkursu wraz z kartką do fotografa celem dokonania bezpłatnego zdjęcia.

Zgłoszenia przyjmuje się tylko od g. 6 do 7 wieczorem, lub przez pocztę

NAGRODA MIASTA ŁODZI NA ZAWODACH STRZELECKICH w PIOTRKOWIE.

W dniach 14 i 15 maja b.r. odbędą się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie, na które Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. 4 (Łódź) wysyła 10 zawodników wojskowych i 20 cywilnych z organizacji Przysposobienia Wojsk.

Celem wyboru strzelców na powyższe zawody odbędą się w dn 30 b. m. i 1 maja r.b. w Piotrkowie zawody strzeleckie P.W

Wzwiązku z powyższem D-wo O.K. zwróciło się do prezyden. m. Łodzi z prośbą o przyjęcie godności członka Komitetu Organiz. zawodów w Piotrkowie oraz o wyznaczenie nagrody dla jednego z konkursów, która będzie nosiła nazwę „Nagroda miasta Łodzi“.

Magistrat, przychylając się do powyższej prośby, postanowił delegować do Komitetu Org. p. wiceprezydenta W. Groszkowskiego oraz wyznaczyć kwotę zł. 500 — jako „Nagrodę miasta Łodzi“ na zawodach w Piotrkowie.

Z ESTRADY.

CZARTOWSKA ŁAWA

W dniu 3 Maja rb. w sali Kilińskiego odbędzie się przedstawienie amatorskie pt. „Czartowska Ława“ w wykonaniu Koła Młodzieży przy kursach dla dorosłych.

„Czartowska Ława“ jest piękn. dramatem ludowym, urozmaiconym tańcami i śpiewami.

Początek o g. 8 wieczór. Ceny od 80 gr. do 3 zł. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

Z prasy.

„SAMORZĄD MIEJSKI“:

W dniach 31 stycznia i 1 lutego 1927 r. odbył się w Krakowie Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który poza sprawami bieżącemi poświęcony był głębokiej analizie i usiłowaniu znalezienia najracjonalniejszych punktów wyjścia w całym szeregu najważniejszych współczesnych problematów samorządowych. W Zjeździe powyższym uczestniczyli przedstawiciele miast, rządu i ciał ustawodawczych. Związek Miast Polskich reprezentował dyr. H. Grotowski.

Zeszyt kwietniowy organu Związku Miast Polskich, miesięcznika „Samorząd Miejski“ zawiera in extense teksty najważniejszych, wygłoszonych na Zjeździe referatów, sprawozdanie z wymienionego Zjazdu i rezolucje, jakie po wygłoszeniu referatów, zapadły w sprawach: zagadnień samorządu miejskiego w dziedzinie prawno-politycznej; obecnego stosunku Państwa do samorządu; zagadnień finansowo-skarbowych miast małopolski; projektu nowej instrukcji rachunkowo-kasowej dla Związków samorządowych; rozbudowy miast i kwestji mieszkaniowej; projektu ustawy budowlanej; oraz opieki społecznej i oświaty w miastach.

Poza wnioskami w sprawach objętych porządkiem dziennym, m. in. zgłoszono i uchwalono wniosek dr. R. Krogulskiego z Rzeszowa, odnoszący się do Centralnego Zarządu Związku Miast Polskich w Warszawie o powzięcie uchwały:

1) wezwania zarządów miast, których roczny budżet przekracza w dochodzie kwotę pół miljona złotych, aby w ciągu dwóch lat fundowały dla celów obrony Państwa po jednym aeroplanie, zaś miasta o budżetach mniejszych, aby na podstawie zgodnego porozumienia przystąpiły do budowy aeroplanów wspólnie;

2) aby gorąco zajęły się sprawą wykształcenia ludności w obronie gazowej.

Ta ostatnia uchwała świadczy wymownie i konkretnie o tem, jak miasta polskie — dzisiaj, w dobie wysoce ciężkich warunków finansowych dla miast i systematycznych utrudnień Rządu w działalności samorządowej — samorzutnie poczuwają się do świadczeń ogólno - państwowych.

Na treść omawianego zeszytu „Samorządu Miejskiego“ za kwiecień rb. składają się następujące prace, składające się w całości na zasadniczy krytyczny przegląd wszystkich najważniejszych problematów samorządowych doby obecnej. Burmistrz m. Przemyśla, J. Kostrzewski, roztrząsa „Zagadnienia prawno-polityczne miast w dobie obecnej“. Wice-prezydent m. Krakowa, dr, P. Wielgus, przedstawia „Stosunek władz rządowych do Samorządu w Polsce“, analizując kolejno i szczegółowo wszystkie sprawy z własnego zakresu działania gmin. Wice - prezydent m. Lwowa, dr. F. Schleicher, omawia „Współczesne zagadnienia finansowo- skarbowe miast polskich“ na tle stosunków małopolskich. Dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej w Krakowie, dyr. J. Krzyżanowski, przedstawia racjonalny „Projekt nowej instrukcji rachunkowo kasowej“. Radny m. Krakowa dr. A. Gross, zajmuje się „Rozbudową miast i akcją mieszkaniową“, oświadczając się za zasadą decentralizacji w akcji rozbudowy miast. Radca Magistratu m. Krakowa dr. S, Herget, w artykule pt. „Projekt ustawy budowlanej a Samorząd“ podaje fachowej analizie odnośny projekt ministerjalny i w umotywowanej konkluzji oświadcza się przeciw temu projektowi. Burmistrz m. Wieliczki, p. F. Aywas, w pracy pt. „Opieka społeczna i oświata a miasta“ rozstrząsa odnośne ustawy i specjalnie zastanawia się na takich fragmentach zagadnienia jak: Kasy Chorych, Zakład Ubezpieczenia od wypadków, sprawa bezrobocia, zaleczanie chorób zakaźnych, etaty urzędników i funkcjonarjuszy komunalnych, wreszcie — szkoły powszechne.

Cykl artykułów zakańcza sprawozdanie nadradcy magistratu m. Krakowa, dr. T. Przeorskiego, pt. „Z działalności Koła miast małopolskich“; w dniu 12 lutego rb. ukończyło się 15 lat istnienia Koła.

Zakańczają kwietniowy zeszyt „Samorządu Miejskiego“ stałe działy redakcyjne: przegląd wydawnictw, oraz komunikaty (z kasy emerytalnej pracowników samorządowych).





Do figury.

Pomimo kalendarzowej wiosny kobieta, nie chcąca narazić na szwank swego zdrowia, musi jeszcze chodzić w futrze. Cieszą się z tego panie, którym krawcowe jeszcze nie wykończyły kostjumu, ale każdy zrozumie, jak irytować to musi kogoś kto sprawił sobie nowy wiosenny kostjum i musi «marynować» go w szafie.

Za parę dni jednak napewno rozbłękitnią się ulice miasta—bo wszak w tym roku, obok popielatego, najmodniejszym kolorem jest niebieski. Nie każdemu w nim dobrze, i nie zbyt jest praktyczny, bo pełźnie na słońcu, ale cóż robić wobec kaprysów mody. Ukaża się tedy setki pań w jasnych kostjumach — do figury.

Chociaż płaszcze i kostjumy zasadniczo dzielą się na dwa typy — angielski i fantazyjny, w bieżącym sezonie wiosennym dominuje stanowczo angielski. Ruchliwość kobiety nowoczesnej, przez nią udziału we wszystkich przejawach życia, wzrastające zamiłowanie do sportów sprawia, że kosjum spacerowy angielski, wygodny skromny i nieopatrujący się, jest nieodzowny. Prócz tego, jeśli ktoś ma odpowiednie środki, można mieć oczywiście i fantazyjny — np. popielaty z dużemi czarnemi aplikacjami na spódniczce, albo cieniowany — od koloru bois de rose de malwy. Kobietę o przeciętnych środkach jednak stać na jeden kostjum, a więc chcąc się ubrać i modnie i praktycznie należy sobie sprawić kosjum angielski.

Co do koloru, to najlepszy jednak jest popielaty, lub granatowy. Inne kolory odpowiedniejsze są raczej do kostjumów fantazyjnych.

Trzeba pamiętać, że najważniejszą rzeczą jest całość. Nie dość mieć elegancki kostjum, trzeba do niego dobrać kapelusz i obuwie. Do kostjumu angielskiego powinno się włożyć obuwie sportowe na niskim obcasie—wogóle najodpowiedniejsze do noszenia na ulicę. Kapelusik mały filcowy—ciągle jeszcze filce! lub w połączeniu ze słomką. Można również czasem włożyć angielski kapelusz filcowy o szerokiem rondzie, co stosowniejsze jest jednak dla młodych panienek. Kapelusz przytem powinien być w tym samym kolorze lub choćby tonie, co kostjum. Inaczej się rzecz ma z kostjumami fantazyjnymi. Tu kapelusz może być zupełnie innego koloru, może nawet jaskrawością od niego odcinać, aby tylko harmonizował z całością. Zasadniczo utrzymują się cylinderki i małe toczki, dziwacznie powyginiatane, materjał, kolor i przybranie jednak są bardzo urozmaicone. Bardzo noszone są kapelusze całe z płatków kwiatów, utrzymane w jednym tonie, ale słabszych i silniejszych odcieniach. Pozatem filce z aplikacjami, jedwab z filcem i ze słomką, kombinacje dwóch kolorów i materjałów. W każdym razie i w tym roku widać w modzie wiosennej dążenie do osiągnięcia jak największej harmonji.

U. N.

RADJO.

Program warszawski «Polskiego Radja».

Fala 1111 M., moc około 10 Kw

SOBOTA 30. 4. 1927 r.

15.00 — 15.25. Komunikat gospodarczy.

15.30 — 15.55. Odczyt dla maturzystów z działu „Literatura polska" pt. t. „St. Wyspiański", wygłosi p. Płoszewski.

16.00 — 16.45. Stacia nieczynna.

16.45 — 17.10. Odczyt pt. „Garibaldi, — bohater Włoch" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski (dział: „Historia Powszechna").

17.15. Koncert popołudniowy.

19.40 — 10.00. Rozmaitości.

19.00 — 19.25. Odczyt pt. „Pan Tadeusz, z cyklu: „Twórczość Adama Mickiewicza".

19.30. Transmisja z Poznania.

UWAGA: Komunikat meteorologiczny będzie nadawany o godz. 12-ej, 18-ej oraz po skończeniu audycji wieczornej la Filipa z op. „Don Carlo", odśpiewa. Po godz. 15-ej komunikat meteorologiczny nie będzie nadawany.

Ze świata.

CZTEROLETNI MORDERCA.

Pisma nowojorskie opisują morderstwo, dokonane w Chambersburgu (Pensylwania) przez czteroletniego Tommy Ruby'ego, który zastrzelił matkę swoją, ponieważ nie pozwoliła mu się bawić zapałkami. Malec przyjął komisarza policii z rewolwerem w ręce i oświadczył mu sjokojnie: „Tak, zabiłem ją i chciałbym jeszcze się na niej zemścić! Nie ruszajcie mnie, bo i was zastrzelę!".

Tej groźby na szczęście nie zdołał już spełnić, gdyż komisarz wyrwał mu rewolwer.

Obwieszczenie

Nr. 400-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I-go na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 października 1927 roku, o godzinie 10 z rana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się w drodze działów sprzedaż przez licytację publiczną wraz z żywym i martwym inwentarzem, należącej na prawach wieczysto-czynszowej dzierżawy niepodzielnie w 3/7 do sukcesorów Julji Rogowskiej, a obecnie Witolda Święcickiego i Marji Maleszewskiej i w 4/7 do sukcesorów Anny-Pauliny Kowalskiej: Bronisławy i Karola małż. Wawrzynkiewicz, położonej w gminie Kluki, pow. Piotrkowskiego i wchodzącej w skład dóbr Kluki osady młynarskiej „Grobla", zawierającej przestrzeni ogólnej w jednym obszarze 32 morgi 162 pr. kw., w tem: ogrodów owocowych 124 pr. kw., ziemi ornej 18 morgów 202 pr., łąk 9 morgów 81 pr., nieużytków 237 pr. i wreszcie 96 pr. pod budynkami:

a) budynkiem drewnianym, krytym gontami, w jednej połowie którego urządzony jest młyn wodny, w 2-j zaś — mieszkanie, składające się z 3 pokojów i kuchni,

b) drewnianemi, krytemi słomą, oborą i stodołą,

c) drewnianym pod słomą chlewem,

i d) piwnicą murowaną.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduję się w wspólnem posiadaniu osób, obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się

b) długami hipotecznymi nie jest obciążona, lecz stosownie do zastrzeżenia w dziale III wykazu hipotecznego dóbr Kluki (R. h. 95) takową obciąża, w stosunku co do korzystania z praw przysługujących „Dominium directi", pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ogólnej sumie, 49,250 rubli zabezpieczona w dziale IV wykazu hipotecznego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4,000 rubli, czyli 8,000 złot.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

Obwieszczenie

1089 - 26.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rew. I pow. Piotrkowskiego, w Piotrkowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 23 maja roku 1927 o godzinie 10 z rana w Piotrkowie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 9 w miejscu przechowania przedmiotów, w mieszkaniu Szyi Szwarca za dług Izraelowi Cwilingowi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1489 zł., należących do tegoż Szyi Szwarca a mianowicie: mebli, futra, garniturów, nakryć i płócien.

Komornik Sądowy 10951
Ludwik Grabowski,

DOMEK MUROWANY 3 — 5 pokojowy, blisko centrum miasta, kupię zaraz. Zapłacę gotówką. Oferty piśmienne pod „J. L." do adm. „Głosu Trybunalskiego" w Piotrkowie 10955

OSTRZEŻENIE.

Doszło do naszej wiadomości, że niejaki p. R. Wajsman występuje na różnych zebraniach jako przedstawiciel nauczycieli szkół powszechnych, Zarząd Ogniska stwierdza, że p. Wajsman nie jest nauczycielem szkół powszechnych, a tem samem nie może występować w imieniu naszym

Zarząd Ogniska Związku P. N. S. P.
10956 w Piotrkowie.

OSTRZEŻENIE

Niniejszym ostrzegam przed nabyciem weksli z mojego wystawienia będących w posiadaniu p. Bolesława Wagnera na ogólną sumę zł. 1000. Weksle te unieważniam

St. Morawski.

ZAGINĘŁA książeczka traficzna wyd. przez Urząd Akcyz i Monopoli Państw. w Piotrkowie na nazwisko Jana Ogłozy zam. we wsi Mierzyn, p. Rozprza. 10953

DLA SAMOTNEGO pokój do wynajęcia od zaraz. Pierwsze piętro, elektryczność. Wiad w adm. „Głosu Tryb." 10954

ZAGUBIONO paszport niemiecki na nazwisko Marji Szmelcher, legitymację z Funduszu Bezrobocia i książeczkę robotniczą z Fabryki na Bugaju. 10952

OSOBA solidna, skromnych wymagań znająca język francuski i niemiecki oraz muzykę, przyjmie stałą posadę lub kondycję. Na żądanie poważne referencje. Wiad. Piotrków, ul. Piastowska 4, miesz. 4 II piętro u p. Bieńkowskiej od godz. 10 rano do 1 po południu. 10944

APARAT FOTOGRAFICZNY Ernemana do sprzedania, wielkość 10 x 15 cały skórzany miecz i karoserja potrójny wyciąg, dwa wizjery, dwie migawki: przednia do 1/100, druga szczelinowa do 1-2500 sekundy. Futerał skórzany i przybory.

Ul. Piłsudskiego 69 m. 1 parter. Od 4 do 6-ej po południu. 10.919

FORTEPIAN do nauki sprzedam tanio. Wiad. w adm. „Głosu Tryb."

ZGUBIONO portfel, zawierający 18 złotych oraz książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Piotrków na nazwisko Hipolita Szczęsnego, zam. w Sulejowie. 10.931

NARZĘDZIA ślusarskie, kowalskie i blacharskie tanio sprzedam. Wiad. w admin. „Głosu Tryb." w Piotrkowie. 10932

POTRZEBNA gospodyni do majątku znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni. Wiadomość w adm. „Głosu Trybunalskiego" 10949

POKOJ umeblowany chętnie z utrzymaniem wynajmę zaraz. Wiad. w adm. „Głosu Trybunalskiego". 10959

Redaktor: Aleksander Pański.

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 2, tel 55.